Ner 47. ROK 1846. PIĄTEK 6 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
6	27" 2, 530	— 0° 2	1, 90	Zachodni mocny	Pochmurno	
5 2	4, 637	— 2, 1	2, 13	,, srodni	Chmurno	
10	7, 186	— 1, 0	2, 08	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nro. 871.

ADMINISTRACYA TYMCZASOWA CYWILNA

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości i zastósowania się, iż wedle otrzymanéj na dniu dzisiejszym odezwy od JW. Generała Ces. Austryackiego kommenderującego w M. Krakowie, Miasto rzeczone obowiązane jest dostarczać gotowaną żywność dla Milicyi krajowéj aż do dalszych rozporządzeń, konsystującemu zaś tu wojsku Ces. Austr. gotować dostarczoną przez żołnierzy żywność i dostarczać światło.

Dostawa ta odbywać się ma w następujący sposób, co do dostarczania żywności dla Milicyi, iż każdy odbierający w téj mierze palet z Kommissyi Kwaterniczéj, ma dostawić strawę gotowaną na liczbę głów w palecie oznaczoną i takową w miejsce w palecie wskazane odstawić.

Co zaś do materyału opałowego i światła, takowe dla żołnierzy Ces. Austr. łącznie pomieszczonych jak n. p. w Gmachach Publicznych, Klasztorach i t. p. będą dostarczane przez Administracyą Rządową z funduszu składek kwaterunkowego, dla żołnierzy zaś łącznie najwięcéj w liczbie trzech umieszczonych, winien je dostarczać ten u kogo znajdują się na kwaterze. — Za co należytość wedle taxy ustanowić się mającéj będzie miał sobie w czasie zwróconą.

Kraków dnia 5 Marca 1846 roku.

Za Prezydującego
KOPFF.
Sekretarz Jeneralny
J. Słoniński.
Nowakowski Sekr. Exped.

Nro. 872.

ADMINISTRACYA TYMCZASOWA CYWILNA

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu że wyrachowanie podatku dymowego wedle liczby znalezionych ognisk w Mieście Krakowie i jego Przedmieściach nie mogło być dotąd ukończone, Skarb Publiczny zaś znajduje się w potrzebie wpływów bieżących, Administracya rozporządza niniejszym, iż podatek namieniony za pierwsze półrocze roku bieżącego, według zeszłorocznego wyrachowania do Kassy Głównéj w miesiącu bieżącym wnoszony być ma, różnice zaś jakie się wykażą między tą opłatą a wyrachowaniem na zasadzie liczby ognisk uskutecznić się mającém, będą skompensowane przy opłacie drugiéj raty półrocznéj tegoż podatku. — Które to rozporządzenie podaje do wiadomości i zastósowania się Właścicieli domów w Mieście i Przedmieściach Krakowa.

Kraków dnia 5 Marca 1846 roku.

Za Prezydującego
KOPFF.
Sekretarz Jeneralny
J. Słoniński.
Nowakowski Sekr. Exped.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 24 *Lutego.* —

Rząd gubernialny Warszawski odbierając zażalenia, że niektórzy z utrzymujących oberże i domy zajezdne po miastach i traktach publicznych, dopuszczają się zdzierstwa podróżnych przez stanowienie niepraktykowanych cen na artykuły żywności, furażu, stajenne i inne wymagane przez podróżujących dogodności, i przekonawszy się, iż nadużycie o którém mowa, wypływa z téj głównie przyczyny, że w oberżach i zajazdach nie są wywieszane na drzwiach taxy żywności i furażu odpowiednie cenom targowym miejscowym lub sąsiednich miast; wznawiając wydane w tym względzie rozporządzenia, włożył obowiązek na Prezydentów i Burmistrzów miast; niemniéj Wójtów gmin przestrzegania, aby po oberżach i domach zajezdnych, w obrębie administracyi ich położonych, wywieszane były nieprzesadzone ceny wiktuałów i furażu, lub ażeby zupełny brak żywności nie wystawiał podróżujących na niewygodę, wreszcie aby porządek i ochędostwo wszędzie miały miejsce.

— *Dnia* 25 *Lutego.* —

Podług listu z Rzymu pod d. 1 lutego pisanego, syn artysty Alexander Zieliński, którego pierwszą pracę oryginalną, obraz dużéj wielkości, przedstawiający męczeństwo S. Wawrzeńca, znawcy na wystawie przeszłoroczněj oceniać mieli sposobność w Warszawie, bawiąc od roku na nauce w Rzymie, wezwany został od Dyrektora artystów rossyjskich; z rozkazu N. Pana, aby się udał do Bolonii na kilka miesięcy, dla skopiowania obrazu średniéj wielkości »Gareto Romego«; za którą to pracę, oprócz kosztów podróży tam i napowrót, otrzyma w trzech ratach nagrodę wyrównywającą summie r. sr. 1,050 czyli złp. 7,000.

— *Paryż* 16 *Lutego.* —

Z Malty piszą pod dniem 5 lutego: Dnia 30 stycznia wpłynęły do naszego portu okręt wojenny rossyjski *Ingermanland* i korweta *Xiążę Warszawski.* Poprzedzały one Wielkiego Xięcia Rossyjskiego Konstantego, który przybył rano dnia 3 b. m., salutowany wystrzałami działowemi z fortecy i eskadry. Wielki Xiążę przyjmowany był przez gubernatora wyspy i admirała Parker.

— *Londyn* 16 *Lutego.* —

Morning Post donosi, że Admirał sir George Cockburn ma zamiar opuścić swe miejsce w admiralicyi, w któréj jest główno kierującym, i że Hr. Delware, Lord Szambelan Królowéj, podał się do dymissyi.

Times donosi, że Wicekról Egiptu zniósł angielskie towarzystwo tranzytowe, a swego wnuka Abbas Paszę, gubernatora Kairu z urzędnikami egipskiemi w jego miejscu ustanowił. Wybudowane i urządzone przez p. Wagborn na pustyni w drodze do Suez stacye, zajęte zostały przez Egipcyan.

W Buckingham odbyły się wczoraj wybory członka Parlamentu w miejsce sir Tomasza Fremantle, który zrzekł się parlamentowego krzesła. Wybor padł jednomyślnie na margr. Chandos, jedynego syna xcia Buckingham. W dziękczynnéj mowie oświadczył margrabia, że jest zupełnie przeciwny wolności handlowéj, i że pierwszy głos w Izbie Deputowanych da przeciw środkom p. Peel.

Westminsterskie towarzystwo reformy, odbyło wczoraj meeting, w celu porozumienia się względem popierania kandydatury Jenerała Evans, który na blizkich wyborach członka Parlamentu z Westminster współubiegać się będzie z kapitanem Rous. Podano kandydatowi kilka pytań. P. Lewis chciał wiedzieć czy będzie głosował za bezzwłoczném zniesieniem praw zbożowych. w oppozycyi przeciw ministeryalnéj przewłoce na 3 lata; jenerał odpowiedział, że jest jak powszechnie wiadomo, za bezzwłocznem zniesieniem praw zbożowych; ale gdyby całe wigowskie stronnictwo wraz z leaguą uznało potrzebę niesprzeciwiania się projektowi p. Peel, spodziewa się, że mu za złe nie będzie wziętym, jeżeli stósownie do postanowienia działać będzie. Na drugie pytanie, czy w razie gdyby leagua oświadczyła się przeciw planowi Peela, głosować będzie za bezzwłocznem zniesieniem praw zbożowych? Odpowiedział Evans krótko: »Na każdéj drodze pójdę zawsze krokiem leaguy.

Z mowców Izby Deputowanych, którzy dotąd z strony monopolistów zabierali głosy przeciw środkom reformy p. Peel, p. Baring największe sprawił wrażenie, gdyż do jego zdań jako wielkiéj znakomitości handlowéj, wielu przywiązało wielką wagę. Ale *Times* w dzisiejszym numerze swego dziennika, oświadczyw-

szy na wstępie rozbioru powyższéj mowy, że kupiec nie zawsze o handlowych kwestyach trafne mieć może zdanie, zbija twierdzenia pana Baring, w bardzo prosty, a zarazem trafny sposób.

— Neapol 4 Lutego. —

Wczoraj wieczorem, z brzegu starego krateru, tam gdzie się go dotyka nowy ostrokrąg, na sronie od Neapolu, wybuchnął potok lawy z dosyć znaczną siłą, wyrzucając co pięć minut płomienie i kamienie z większą niż zwykle gwałtownością. Przytem jest powietrze czyste i łagodne, żadna chmurka nie zasępia jasnobłękitnego nieba, a pierwsza kwadra księżyca oświeca tę scenę swoim srebrzystym blaskiem.

Rozmaitości.

Popularne piśmiennictwo polskie w Szląsku i wschodnich Prussach.

Prawdziwie godném jest zadziwienia, jak żywioły polskie w Szląsku, po swém tylowiekowém uśpieniu, przed kilku dopiero laty nagle rozbudzone, rozwijają się teraz czynnie i spiesznie. Zaledwie przeczytaliśmy kilkanaście numerów polskiego Tygodnika Pszczyńskiego, odbieramy ogłoszenie nowego znów czasopisma polskiego dla ludu, które w Lublińcu, w niedawno tamże założonéj drukarni p. Plesnera wychodzić zacznie od nowego roku, pod nazwą Przewodnika górno-szląskiego, w zeszytach miesięcznych, najmniéj z dwóch arkuszy złożonych, w umiarkowanéj cenie 6 złp. rocznie. Pismo to obok artykułów rolniczych, tudzież tyczących się historyi naturalnéj i najpotrzebniejszych środków lekarskich, oraz powieści moralnych, przysłów, bajek i t. p. obiecuje szczególnéj stać się szacownem przez zamieszczanie skazówek i przestróg obznajmiających lud z prawami i przepisami policyjnemi, których zupełną niewiadomością nikt się uniewinniać nie może, a przecież częstokroć gorzko nie jeden ją przypłaca, pomimo tego że znikąd nie ma lud ułatwionéj sposobności obeznania się z nimi. Ważny ten przedmiot, niesłusznie pomijamy dotąd w instrukcyi elementarnéj, a mianowicie w szkołach niedzielnych -- dobrze już gdy będzie upowszechniał się przynajmniéj pismem powyższém, które też ztąd bez wątpienia znakomitéj nabierze zalety. Niemniej trafnie pojęła redakcya istotną potrzebę ludu, zapowiadając w swém piśmie i artykuły historyczne. Żałować tylko należy, iż w poczet tak niezbędnych przedmiotów nie włączono także najważniejszego, to jest: religii. Wszakże na współpracownikach niezbywałoby zapewne pod tym względem w Szląsku, gdzie duchowieństwo daje ustawiczne i najchlubniejsze świadectwa swéj gorliwości dla dobra ludu. Onemu to bowiem duchowieństwu zawdzięczamy obecne także wydanie Kalendarza katolickiego dla ludu Górno szląskiego na r. 1846, którego szanowny wydawca odzywa się w przedmowie do czytelników swoich: „nie mieliśmy też jeszcze,“ mówi on „Kalendarza polskiego; kalendarza w języku waszym ojczystym, jest u was nowością. Są wprawdzie gdzieindziéj kalendarze polskie, ale te do was do Szląska, nie dochodzą, jak i inne książki polskie, z których moglibyście się w wielu rzeczach oświecić, wiele dobrego i pożytecznego nauczyć, a przytém przyjemnie rozerwać i zabawić. Wziąłem się zatém do pracy, i jak mogłem uczyniłem zadosyć waszemu życzeniu. Rzeczy, które w tym kalendarzu czytać będziecie, są wprawdzie już gdzieindziéj drukowane, ale że wy tych książek nie macie, wypisałem przeto z nich to, cóm dla was za stosowne i pożyteczne osądził i ile miejsca w téj książce dozwoliło.“ -- Dzięki szanownemu wydawcy i za tę szczupłą książeczkę, która prócz doboru treści, zaleca się przed innemi wydanemi w Szląsku książkami polskiemi, czystością języka, staranną poprawnością druku i użyciem polskich nazwisk miast w wyszczególnieniu jarmarków. Kalendarz ten wyszedł także w drukarni Plesnera w Lublińcu. -- W tejże saméj drukarni wydano obecnie: „Krótki rys jeografi Szląska dla nauki początkowéj“, ułożony przez Józefa Lompę, znanego już powszechnie z zacnych usiłowań, nauczyciela. Jest to książeczka szczupła, obejmująca najpotrzebniejsze tylko skazówki miejscowości Szląska. Atoli w czém przewyższa, wszystkie dotychczasowe tego przedmiotu dziełka wydane dla tamecznego ludu, i przez co staje się nawet wielce pożądaną dla nas -- to zebraniem polskich nazwisk miejscowych, jakie w ten krótki opis wchodzą; oraz dołączeniem mapki Szląska, na któréj widzimy same tylko prawie polskie nazwiska miast, rzek i t. d. — Przy téj okoliczności wypada nadmienić, iż przed kilku laty, w myśl zasłużonego Jerzego Bandkie, zajęto się szczegółowém spisywaniem takowych nazwisk, we wszystkich prawie okolicach Szląska, z czego urosły szacowne i znacznéj objętości materyały zawierające Polskie nazwiska miast, wsi i drobniejszych osad, tudzież gór, jezior, rzek i pomniejszych nawet strumieni; w któréj to pracy między innemi, największéj dołożył pilności, a nawet jeszcze robił w tym względzie po kraju wycieczki, szanowny autor powyższego dziełka Nim

wszakże nastąpi możność ogłoszenia rzeczonego zbioru, albo, co najstósowniejsza, wydania szczególnej mappy polskiéj Szląska — tymczasowo zrobił zeń ważny użytek p. Lompa, przy obecném wydaniu krótkiéj jeografii; bo przez to utrwali w pamięci młodych pokoleń, owe miłe im zawsze, a w powszechném tam używaniu, coraz to bardziéj ginące nazwiska.

Kiedy w Szlązku dla oświaty tamtejszego ludu polskiego od dnia do dnia tyle się dzieje dobrego, dochodzą nas również pocieszające nowiny z ziemi Pruskiéj, z krainy tamecznych Mazurów. Lud ten, jak wiadomo, jest protestancki, ale czysto polski i wielce gorliwych ma pomiędzy sobą mężów, jakimi są szanowny Mrongowiusz, tudzież niemniéj zacny Gizewiusz i inni, którzy z chwalebnem poświęceniem ciągle pracują dla dobra onego ludu. Gizewiusz zajmuje się podobno teraz wydaniem polskich pieśni dla ludu z melodyami w Lipsku, które zapewne dla szkółek przeznaczone, mogą nader korzystnie wesprzeć w nich żywioł muzyczny, jeden z najdzielniejszych środków moralnego kształcenia, a zarazem trafnie odpowiadać potrzebie pielęgnowania wrodzonéj śpiewności naszego ludu.—W Królewcu wyszedł w r. b. Przyjaciel młodzieży. Książka z niemieckiego na język polski przełożona przez kandydata Mowica, któréj przejrzeniem i poprawianiem zajmowali się Mrongowiusz z Gizewiuszem, oraz niektórzy literaci Warszawscy, Wojcicki, Waga i inni. Druk w niéj jest gocki, jak w Przyjacielu Ludu Łeckim i wszystkich pismach tamtejszych; lud bowiem polsko-protestancki, tak w Prussach jakoli w Szlązku Dolnym, nieczyta w cale druku łacińskiego, w czém tém większa leży trudność rozpowszechniania między nim oświaty, ponieważ każdą książkę polską którą się chce tamtejszemu ludowi dostepną uczynić, trzeba wprzód koniecznie w gocki druk przestroić. I tak niedawno gorliwy Gizewiusz, ludowi swemu po niedzielnych nabożeństwach czytywał Wiesława, który tak przypadł do serca Mazurom, że Gizewiusz, chętnie zadosyć czyniąc usilnym naleganiom swych słuchaczy, dał przedrukować Wiesława czcionkami gockiemi w Hohensteinie, i mnóstwo już egzemplarzy tego wydania, wieśniacy tamtejsi chciwie rozchwycili. Jest to największy dowód prawdziwéj prostoty tego szacownego poematu, i najlepsza jego pochwała, którąby był pewnie sam Brodziński, przed wszystkiemi innemi pochwałami najserdeczniéj cenił. Nie mniejszą także zyskało wziętość i poprzednie wydanie Wiesława w Lesznie w r. 1844, które równie pomiędzy Wielkopolskim, jakoli Górno-szlązkim ludem, rozbiegło się po najniższych chatkach. Któżby więc uwierzył, co przed kilku laty dziwił się, gdy zasłyszał słowo polskie nad Odrą lub Baltyckiem morzem, że dziś robotnik w kopalniach Górno-szlązkich i rybak nadbaltycki czytają — Brodzińskiego! Ten żywy przykład kładziemy przed oczy tym wszystkim, którzy nieprzestają dotąd rozwodzić się po pismach niemieckich że lud mazurski w Prusach i lud polski w Górnym i Dolnym Szląsku; nierozumie już czystéj polszczyzny.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Marca.

Rochlitz Herman kupiec, z Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 858.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mogących mieć jakie pretensye do zmarłego Tomasza Kucińskiego z tytułu urzędowania jego jako Komornika Sądowego, aby się z takowemi w zakresie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, kaucya za zmarłym w kwocie Złp. 3000 na kamienicy pod L. 616 w gminie V. zapisana, wykreśloną zostanie z wykazu hipotecznego.

Kraków dnia 13 Lutego 1846 roku.

Sędzia Prezydujący,
J. Parenski.

(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 222.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania przez Mikołaja Markiewicza ojca i opiekuna małoletnich po niegdy Maryannie z Wolińskich Markiewiczowéj, pozostałych dzieci a mianowicie: Adama, Jana, Małgorzaty i Maryanny, wniesionego, o przyznanie tymże spadku po zmarłéj ich matce, z połowy domu pod L. 107 w gminie 9 położonego, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do powyżéj wzmiankowanego spadku mieć mogących, aby z stósownemi dowodami, w zakresie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, takowy zgłaszającym się małoletnim, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 22 Stycznia 1846 r.

W Zastępstwie Sędzia Prezydujący
Brzezinski.

(3r.) Sekr. *Lasocki.*